

Wybory prezydenckie w Czechach

13 stycznia 2013

Socjaldemokrata Miloš Zeman (na zdjęciu), zwyciężył w I turze wyborów prezydenckich w Czechach, uzyskując 24,21% głosów. W II turze jego rywalem będzie szef czeskiej dyplomacji, konserwatysta i lider partii TOP 09, Karel Schwarzenberg, którego zdecydowało się poprzeć 23,40% wyborców.

Wyniki te są dużym zaskoczeniem, ponieważ przedwyborcze sondaże wskazywały wprowadzić w ostatnim czasie na Zemana, niemniej poparcie Schwarzenberga było szacowane jako dużo mniejsze. Wielkim przegranym jest zwłaszcza bezpartyjny Jan Fischer, były premier z lat 2009-10 (zastąpił zdymisjonowanego w czasie czeskiej prezydencji w Radzie UE Mirka Topolanka). Fischer był początkowo liderem sondaży, ostatecznie uzyskał jednak tylko 16,35% głosów i trzecie miejsce.

Wielkimi przegranymi są też inny kandydat niezależny, ekscentryczny artysta, Vladimír Franz (6,84% i 5. miejsce), oraz przewodniczący Senatu i kandydat rządzącej partii ODS, Přemysl Sobotka. Na kandydata ugrupowania, z którego wywodzą się obecni prezydent i premier, głosowało zaledwie 2,46% wyborców, co dało dopiero 8. miejsce w I turze. To kolejny znak politycznego kryzysu jaki ogarnął czeską prawicę i samą Obywatelską Partię Demokratyczną.

Jiří Dienstbier, reprezentujący prowadzącą w sondażach Czeską Partię Socjaldemokratyczną (ČSSD), zajął 4. miejsce i otrzymał 16,12% głosów, minimalnie mniej od Fischera. Zeman nie reprezentował ČSSD, którą to opuścił w 2007 r. po konflikcie z ówczesnym liderem ugrupowania, tworząc własną, marginalną Partię Praw Obywateli. To jednak właśnie on był w latach 1998-2002 szefem mniejszościowego rządu socjaldemokratów.

Swojego kandydata nie wystawiła Komunistyczna Partia Czech i

Moraw, chociaż niektórzy z jej polityków (ale nie cała partia) poparli Zemana. Ostatecznie w elekcji udział wzięło 9 kandydatek i kandydatów, w tym 3 kobiety. Te ostatnie uzyskały jednak bardzo niskie poparcie. Największym cieszyła się chadeczka, Zuzana Roithová, którą poparło 4,95% wyborców, co dało jej 6. miejsce.

Tegoroczne wybory były pierwszym w historii Czech powszechnym głosowaniem na prezydenta, którego do tej pory wyłaniano w głosowaniu w ramach Zgromadzenia Narodowego. Elekcja trwała 2 dni, lokale wyborcze zamknięto w sobotę o 14.00. Czeski Urząd Statystyczny ogłosił, że frekwencja wyniosła 60,56%, czyli nieco mniej, niż przewidywano przed wyborami. II tura głosowania odbędzie się 25 i 26 stycznia.

Opracowanie: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)